

## TEMAT DNIA

22 listopada 2006 r.

2 Dziennik Zachodni nr 272

www.dz.com.pl

## To wielki dramat...



ZYGMUNT WIECZOREK

Rozmowa z **TOMASZEM PIETRZYKOWSKIM**, wojewodą śląskim

**DZIENNIK ZACHODNI: Jak władze województwa mogą pomóc w obliczu tej tragedii?**

**TOMASZ PIETRZYKOWSKI:** Przede wszystkim nie chcemy przeszkadzać. Jestem na miejscu tragedii od kilku godzin i robię wszystko, co w mojej mocy, aby nie zwracać na siebie uwagi. Jestem pełen podziwu dla kolejnych ekip ratowników, którzy zjeżdżają pod ziemię. Jestem synem ratownika górniczego i wiem, jakie zadanie czeka tych ludzi. Niestety, wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z największą tragedią w polskim górnictwie od ponad 20 lat...

**DZ: Jak działają służby ratownicze?**

**TP:** Najlepiej, jak potrafią. Wszelkie służby działają bez zarzutu, ludzie sami zgłaszają się do pracy. Jestem pełen podziwu dla ich poświęcenia. Dla mnie to prawdziwi bohaterowie.

**DZ: Jak można pomóc rodzinom dotkniętym ofiarą tragedii?**

**TP:** Utworzyliśmy dla nich specjalny punkt. Zebrali się tam żony, matki, dzieci. Otoczyliśmy ich wszystkich jak najdalej idącą pomocą. Ściągnęliśmy na miejsce tragedii wszystkich dostępnych w tej chwili psychologów policyjnych. Chcemy, aby do zakończenia akcji ratowniczej najbliższe rodziny poszkodowanych były otoczone jak najdalej idącą pomocą.

**DZ: Do kopalni jadą najważniejsze osoby w państwie...**

**TP:** Tak, właśnie przed chwilą dowiedziałem się, że w drodze do Rudy Śląskiej są premier Kaczyński, oraz ministrowie Woźniak, Polaczek i Pomyślński. Przed chwilą miałem też telefon z Kancelarii Prezydenta. Lech Kaczyński jest głęboko dotknięty tą tragedią.

**DZ: Czym dla pana jest ta tragedia?**

**TP:** Jak już mówiłem, sam jestem synem górnika-ratownika. Ojciec wiele razy uczestniczył w akcjach ratowniczych i za każdym razem drżeliśmy, czy wróci do domu. Na szczęście jemu się udało. Nie mam słów dla rozmiaru tej tragedii – to kolejna, po zawaleniu hali na terenie MTK wielka tragedia w województwie śląskim.

Rozmawiał: **WITOLD PUSTUŁKA**

# TRAGEDIA W KOPALNI

## JAKA TO KOPALNIA?

Kopalnia Halemba jest jedną z najbardziej znanych w naszym regionie. To pierwszy wielki zakład wydobywczy w Polsce, który powstał po II wojnie światowej. Halemba ma ogromny obszar górniczy – ponad 24 kilometry kwadratowe. Wydobywa węgiel na trzech poziomach – 525, 830 oraz 1030 metrów, gdzie doszło wczoraj do tragedii. Ma bardzo bogate pokłady, bo jej koncesja obowiązuje do 2021 roku. Jest największym pracodawcą w Rudzie Śląskiej – zatrudnia 4800 osób. Już kilka lat temu specjaliści zastanawiali się, czy z najgłębszych pokładów nie wydobywać tam metanu. Kopalnia ta wyposażona jest w ultranowoczesny, mikroprocesorowy system kontroli zagrożeń metanowych pożarowych, który wczoraj najwyraźniej zawiódł. (WIT)

## Wybuch metanu w KWK Halemba

Do wypadku doszło o 16.30.  
Pod ziemią uwięzionych zostało 24 górników.

W miejscu, gdzie doszło do eksplozji, panują ekstremalnie trudne warunki - wysoka temperatura i duchota - 12 proc. tlenu.



**1** Górnicy demontowali zabezpieczenia ściany, której eksploatacja już się zakończyła. Rejon w którym pracowali miał warunkowo dopuszczenie do eksploatacji właśnie z uwagi na zagrożenie metanem.

**2** W wyniku wybuchu całkowicie zniszczona została tama dzieląca różne części kopalni - tama w założeniu ma własnie stanowić ochronę w razie eksplozji.

Kopalnia „Halemba” jest na szczycie czarnej listy pod względem wypadków w górnictwie. Kopalnia ma 3 poziomy - 520 m, 830 m i 1030 m. Do wypadku doszło na tym najniższym.

pokład 506

Info. Emil Kłosowski

Eksplozja w kopalni Halemba; zginęło co najmniej ośmiu górników

# Rodzinom została tylko nadzieja

**Wczoraj około godz. 16.30 w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej na pokładzie 506, 1030 metrów pod ziemią wybuchł metan. Według Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego zginęło co najmniej ośmiu górników – do godz. 23 ciała czterech ofiar udało się wydobyć na powierzchnię, ciała czterech pozostałych były w zasięgu wzroku ratowników. Do chwili zamknięcia tego wydania DZ los pozostałych 16 nie był znany.**

Po wybuchu łączność z górnymi pod ziemią została zerwana. Z informacji przekazanych przez przedstawicieli kopalni, atmosfera w rejonie wypadku była niezdadna do oddychania, ponieważ podczas eksplozji został zniszczony most wentylacyjny, co zakłóciło przepływ powietrza.

**DO HALEMBY SKIEROWANO WSZYSTKICH RATOWNIKÓW GÓRNICZYCH Z NASZEGO REGIONU.** Ich zadaniem było przeszkucie odcinka chodnika o długości około 500 metrów, który był częściowo zasypany węglem i skałami. Akcję ratowniczą utrudniał też znajdujący się tam zniszczony sprzęt, wysoka temperatura i wilgotność. Akcja ratunkowa trwała całą noc; zapowiedziano, że nie skończy się wcześniej niż za kilka dni. Ratownicy pracowali w skrajnie trudnych i niebezpiecznych warunkach – temperatura

pod ziemią przekraczała 50 stopni C.

**DO TRAGEDII DOSZŁO PODCZAS LIKWIDACJI ŚCIANY, NA KTÓREJ ZAKOŃCZONO JUŻ WYDOBYCIE.**

Prace prowadziła firma zewnętrzna MARD – w chwili tragedii w rejonie wybuchu było 15 jej pracowników. Pozostali to 9 pracowników kopalni, w tym pięciu z nadzoru. W akcję ratunkową zaangażowano siedem zastępów ratowników, którzy ze względu na skrajnie trudne warunki w rejonie wybuchu pracowali na zmianę. Rejon, w którym działali, miał warunkowo dopuszczenie do eksploatacji, ze względu na zagrożenie metanem. W wyniku wybuchu całkowicie zniszczona została tama dzieląca różne części kopalni, która miała stanowić ochronę pokładu w razie eksplozji.

Do dyspozycji mamy wszelkie możliwe środki posiadane przez polskie górn-



Jan Sienkiewicz, rzecznik kopalni Halemba czyta listę nazwisk górników, którzy pracowali w zagrożonym rejonie.

two – powiedział Zbigniew Madej, rzecznik Kompanii Węglowej. – Sytuacja jest jednak bardzo zła, nie można ukrywać rozmiarów tragedii. Ratownicy będą walczyć o życie tych ludzi do końca.

W stan gotowości postawiono szpitala na Śląsku, w tym Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, gdzie przygotowano 17 łóżek. Według nieoficjalnych informacji, ratownicy wczoraj wie-

czorem wyprowadzili z rejonu oddalonego od centrum wybuchu o około 500 metrów górników, którzy zostali poparzeni.

**W CZORAJ WIECZOREM DO RUDY ŚLĄSKIEJ PRZYJECHAŁ PREMIER JAROSŁAW KACZYŃSKI.** Jak powiedział jego rzecznik Jan Dziedziczak, premier chce „osobiście nadzorować akcję ratowniczą”.

Dzisiaj o 7 rano w kościele pod wezwaniem Bożego Naro-

dzienia odbędzie się msza święta w intencji poszkodowanych górników. – Chcemy pomodlić się za uwięzionych, za poległych na dole, za ich rodziny – mówi ksiądz Ryszard Karkoszka, proboszcz miejscowej parafii. – Jestem po raz pierwszy w tej kopalni. Czekałym pod bramą mieliśmy do przekazania tylko słowa nadziei.

MICHAŁ WROŃSKI  
WITOLD PUSTUŁKA